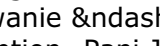


Tekst gwarowy — Złatna 6

Autor: Halina Karaś

Tekst nagrała Weronika Iwanek. Przepisała Weronika Iwanek i Agnieszka Piotrowska. Weryfikacja zapisu i opracowanie — Halina Karaś.  Informatorka: Janina Zoń, ur. w 1940 roku w Złatnej. Mąż pochodzi z pobliskiej miejscowości Glinki. Pani Janina prowadziła gospodarstwo rolne, zajmowała się domem. Nigdzie na dłużej nie wyjeżdżała.

Koń, jego uprząż, wóz
{vm}T509.mp3|L{/vm}

A teraz jeszcze o tych saniach albo o wozie. Czy jakieś części wozu..., jak się nazywała uprząż konia, jak były zbudowane właśnie sanie czy wóz? Piyrse płowiem {tt}o koniu, miejscownik lp. rzeczowników męskich równy celownikowi (jak w gwarze podhalańskiej i spiskiej)|o kłoniowi{/tt}, czynści ciała koń no to miał tak: styry nogi (śmiech), głowe, piyknom grzywe na łobedwie strony, {tt}wierzch, słabe -ch wygłosowe zanika, r zamiast ogp. rz to wynik wpływów czesko-słowackich|wier{/tt} konia, brzuch. No tak wygloundał kłoń. Nogi były p|łodkute na stery p|łodkowy. W lecie sie kuje na p|łod|owy gładkiej, a zimom na p|łodkowy łostre, zeby po lodzie kłonicek nie ślizgoł. No i z|apinało sie go do tyk sonek, f|ijokierków. No to były sanyce ze spodku, długi sanyce w ganicak {tt}‘gdzie’|kasik{/tt} dwa i pół metra. I na tym sie dawało zbitom z desek skrzyynke, co do tego sie siadło. A wóz? Wóz sie, był tak. Styry koła, skrzinka na tym tez była, łoski {tt}żelazne, siakanie (ż wymawiane jako ź)|zielażne{/tt} były. Downo były włozy d|rewniane, no to sie n|azywały ryfki, stramy. Tło rłobili chłopci rynkami, wszystko taki głowy łutocyli w tyk kołak, p|łonabijali te sprychy, łokuli tymi ryfkami zielażnemi. To były styry taki koła. Takim wózem sie {tt}jeździło, czasownik wielokrotny|jSezdzoowało{/tt} całe lato. A uprząż? Uprząż konia to się nazywo tak: pierse {tt}uzda|huzda{/tt}. Huzda o to jest, sie daje na głowe kłoniowi. Piyknie łubrano, w kućki, zeby jak koń piykny, zeby i huzda była piykno. Płoteym daje sie płoduska. Nazywa sie płoduska, płod {tt}chomąto, rodzaj męski (chomąt) jak kiedyś w języku oglnym, archaizm fleksyjny|chómount{/tt} na kar, na syje kłoniowi, na kar. I na te płoduske daje sie chómount. Ten chómount to jes d|rewniany, łokuty... łobsyty takom silnom {tt}taką silną skórą, rozłożona wymowa ą w wygłosie|skourom{/tt}, bo kłoń za to włozi. Do tego chómontu są p|sycepione pasy. Te pasy cioungnom przez całe ciało kłonia az do tyłu. I te pasy, jesce do pasów sie d|awało taki łajcuski sie daje, nazywa sie to pasioki. Te pasioki zapinajom sie do {tt}bierco ‘orczyk’|bierca{/tt}, a bierco zapino sie albo d|ło włozu, albo d|ł| sonek, albo d|ł| kiety, jak się jedzie do lasa po drzewo jakie, {tt}po drewno jakie, typowa dla Żywiecczyzny końcówka -i biernika lp. rodzaju nijakiego zaimków przymiotnych|po jaki drewno{/tt}. No to k|łonicek za to włozi. I jesce n|a wierchu kłonia jest p|łowiernik. Tyn p|łowiernik jes łobity cały b|łachami. Tag jako p|łanice godzem ino, ze musi być — jak {tt}koń, zanik zwarcia ń kończącego sylabę (ń > j)|kłoj{/tt} piykny — toj cało łuprząż, zbroja, zeby była piykna. Kućki wszendy i cały sie śkli. To sie cyści co drugi dziej, te blachy, zeby się świeciły. No i taki jest koj. Czyli mówiło się po prostu „wozy”, nie mówiło się jakoś specjalnie? Nie. Downo były włozy d|rewniane, a teraz juz som włozy głumione, głumioki sie nazywajom, głumiane. Bo ty koła som głumiane. No i jeździ sie na tym duzo lepi, no teraz {tt}jeździmy, wyrównanie do tematu 1. os. lp. (jeźdzemy, bo jeżdżę)|jeźdzemy{/tt}, ale dalij j|akoby sie n|azywoł wóz downo, tak sie n|azywa dalij tera. To może teraz o roli, jakie były narzędzia... Do roli, p|łanicko, to były n|arzyńdzia taki. Piyrse był pług, ten k|łonicek łorał ten pług, ciongoł. Jeden poganiał konia, drugi chłop musiał iść za tym pługeom, co sła jedna skiba. No i tak sie całe niwki, k|ławołki płola złorało tym pługom. Płotem trzea było wziońs brony, zeby te skiby z|abronować. I tam, w tym sie siolo. Łowies, {tt}jęczmień, zanik nosowości ę, zanik zwarcia ń w wygłosie|jęcmijj{/tt} siolo sie w tyk skibak, a psenice, zyto to przewaznie sie siolo {tt}w ziemniaczyskach, tj. polach po ziemniakach, grupa eN wymawiana jako oN (paralelnie do wymowy jednej odnosowionej nosówki, tj. ę, ą > o)|w ziomniacyskak{/tt}. A ziomniocysko to zaś sie nazywo, jag juz w|yrosło zbłoze, łowies wyrós, to pote zostało ś|ciyrnisko. To ś|ciyrnisko wzieno sie haki i to ś|ciyrnisko sie h|akowało i w|ócyło zaś z płowrotem i sadziło się w te ziomnioki. Do sadzenia ziomnioków to musiał byj rzyndownik i łobsypok, i płuzek — co haj był długi taki płuzek łobsypok, co robił rzyndy. W jesieni jak sie ziomnioki wykłopały, to zostało ziomniacysko sie nazywało. I do tego ziomniacyska siolo sie albo psenice, albo zyto, to to sie siewało zaś do ziomniacyska. No to zaś z płowrotem sie to łorało to ziomniocysko i w|ócyło bronami, no i juz to była ziemia w|yrobiono na łuprawy. A były jakieś specjalne części pługa czy brony? W pługu to som czynści, bo sie nazywa tak: grzonzel, trzousło, blaska i

ł|odwalnica. To som czynści pług. A w bronak no to som jeno gwłóździe, no i r|amioncka –
z|ielaźne albo d|rewniane, no to juz ino tela sie nazywa w bronak. A w hakak no to som te radła,co to
h|akuje, to som takie r|adełka, co jadom sprynżyny i radła przy tym no i kołka śtyry tez ta hakara, no i to
kłoń ciongnie i to takie cynści som w hakak.